

Olga Ciwkacz  
*Iwano-Frankiwnsk, Ukraina*

## Z DZIEJÓW TEATRU ŻYDOWSKIEGO IM. GOLDFADENA W STANISŁAWOWIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Żydzi mieszkali w Stanisławowie od samego jego założenia w roku 1662 i byli zawsze potężną częścią społeczeństwa stanisławowskiego. Ludność żydowska prowadziła handel, budowała budynki, bożnice i brała aktywny udział w życiu kulturalnym miasta, o czym w tekście *Szopki stanisławowskiej z roku 1937* słusznie napisano, że:

*...na miano żydowskiej stolicy  
nasz Stanisławów szczególnie zasłużył,  
gdzie z świecą szukasz polskiej kamienicy  
lub goja co się u żyda nie zadłużył.<sup>1</sup>*

Świadczy o tym i ten fakt, że od roku 1866/1867 aż do I wojny światowej w samorządzie miejskim „na 36 radnych 18 przypadało na ludność żydowską, było 1-2 Rusina, reszta – Polacy”<sup>2</sup>. Pod koniec lat trzydziestych XX wieku, tuż przed II wojną światową w Stanisławowie według spisu ludności było 65 000 mieszkańców, w tym 46% Żydów, 34% Polaków, 14% Rusinów i 6% innych narodowości<sup>3</sup>.

Stanisławów w okresie międzywojennym miał opinię miasta o dużym potencjale kulturalnym na Kresach Wschodnich, trzecim po Lwowie i Krakowie. Najlepszą ilustracją jest fakt wspólnej egzystencji w latach 1920–1939 trzech teatrów narodowych: polskiego, ukraińskiego i żydowskiego. Charakterystycznym dla miasta momentem było podniesienie go w 1921

---

<sup>1</sup> *Szopka stanisławowska z roku Pańskiego MCMXXXVII. W 2-ch aktach z prologiem i epilogiem*, Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwnsku, f. 1, op. 2, spr. 23, s. 29.

<sup>2</sup> *Rys dziejów Stanisławowa*, „Kurier Stanisławowski” 1933, nr 820, 15 IX, s. 5.

<sup>3</sup> *Przewodnik ilustrowany po Województwie Stanisławowskim z mapą*, Stanisławów 1930, s. 49.

roku z rangi miasta powiatowego do rangi miasta wojewódzkiego. W roku 1925 przyłączono do miasta podmiejskie gminy „Knihinin Miasto” i „Knihinin Kolonja”, na skutek czego obszar miasta wzrósł 5-krotnie do 2227,5 ha, ludność zaś podwoiła się, urastając do 63 000 mieszkańców (36% Polaków, 16% Rusinów, 46% Żydów, 2% innych)<sup>4</sup>, przez co powstał „Wielki Stanisławów”. Przewodnik ilustrowany po województwie stanisławowskim zaznacza, iż „Obecnie Stanisławów posiada wygląd miasta nowoczesnego”<sup>5</sup>. W latach 1919–1939 w Stanisławowie aktywnie działały rozmaite polskie, ukraińskie i żydowskie towarzystwa kulturalne.

Życie literacko-kulturalne Żydów stanisławowskich w okresie międzywojennym jest tematem dość obszernym (istniały żydowskie szkoły, gimnazjum, prasa, różne towarzystwa, szpital, biblioteki, dwa muzyczno-dramatyczne zespoły). Najbardziej chyba ciekawym zjawiskiem życia kulturalnego Żydów stanisławowskich było istnienie dwóch żydowskich zespołów muzyczno-dramatycznych, co świadczy o znaczeniu, jakie miały one dla środowiska żydowskiego w Stanisławowie. Sprawiedliwe słowa Kerena Goldberga, że „sięgając po metaforę, można powiedzieć, że podobnie jak szabas był oblubieńcem pana młodego, to teatr żydowski – polskiego żydostwa”<sup>6</sup>.

Pisząc o amatorskim teatrze w Stanisławowie, powinnam zaznaczyć, że jestem zmuszona posługiwać się bardzo ograniczonym materiałem. Nie istnieje żadna naukowa praca dotycząca tego tematu. Źródłem wiedzy stały się roczniki stanisławowskich, polskich gazet i roczniki polskojęzyczne tj. „Głos Stanisławowski” i „Słowo”, które wychodziły w latach międzywojennych w Stanisławowie. Część dokumentów znajduje się w państwowym wojewódzkim archiwum miasta Iwano-Frankiwska (były Stanisławów). Ale nawet taka niewielka część materiałów daje podstawy do opisu działalności amatorskich żydowskich teatrów Stanisławowa okresu międzywojennego.

Myśl utworzenia w Stanisławowie Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego imienia Goldfadena powstała pod koniec 1918 roku. Pierwszy Statut Towarzystwa był napisany 30 marca 1919 roku<sup>7</sup>. Do Starostwa w Stanisławowie tekst statutu został wniesiony 20 stycznia 1920 roku, lecz wymagał pewnego dopracowania przez to, że w Statucie nie było podane, w jakim języku urządzone będą przedstawienia dramatyczne, prowadzone

<sup>4</sup> *Przewodnik ilustrowany po Województwie Stanisławowskim z mapą*, s. 49.

<sup>5</sup> Tamże, s. 51.

<sup>6</sup> *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*, Poznań 1998, s. 537-545. *Znaczenie teatru żydowskiego dla Polskich Żydów*, [w:] *Teatr żydowski w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej (Warszawa, 18-21 X 1935)*, pod red. A. Kuligowskiej-Korzeniowskiej i M. Leyka, Łódź 1998, s. 320.

<sup>7</sup> *Statut Stowarzyszenia muzyczno-dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie*// Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1/2, op. 3, spr. 23, s. 29.

kursy, wykłady, odczyty oraz nie zastrzeżono, że wszystkie imprezy odbywać się powinny po uzyskaniu potrzebnego w każdym wypadku porozumienia. Nowa wersja Statutu została nadesłana do Starostwa 10 kwietnia i zatwierdzona reskryptem Namiestnictwa we Lwowie 24 grudnia 1920 roku pod numerem L.XII 134.400 \9.454 \ 920<sup>8</sup>.

W Arkuszu ewidencyjnym dla stowarzyszeń i związków, który był wypełniony w Starostwie stanisławowskim zaznaczono, że ilość członków Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena wynosiła na 1920 rok – 250 osób, w tym Żydów – 250 (Polaków – 0 Rusinów – 0, Niemców – 0), imiona założycieli – dr Leopold Arnold, Benjamin Hübner, Maks Katz<sup>9</sup>.

17 kwietnia 1921 roku odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie towarzystwa, na którym wybrano władze towarzystwa w składzie: przewodniczącym został dr Rudolf Scheimann, zastępcą przewodniczącego – dr Julian Bibring, sekretarką – Berta Taubmanówna, referentem muzycznym – dr Marcin Folger, skarbnikiem – Sebastian Hübler, gospodarzem – Owadia Silberherz, bibliotekarzem – Mojżesz Bier. Członkami Zarządu obrano również: Dawida Demerera, dra Leopolda Arnolda, Leona Kleinfelda, Zygmunta Goldfarb-Orawskiego, Józefa Schmerzlera, Pinkasa Katza, Różę Sussmanównę, Józefa Sternbergiera. Zastępcami wydziałowych byli obrani Fernhoff Bernard, Schrager Jakób, Klein Salomon, Hübner Benjamin, Bittmann Mojżesz. Do komisji rewizyjnej weszli: dr Leon Ordower, dr Maksymilian Halpern, Salomon Berman, Edmund Arnold, Dawid Sternberg.

W następnych latach Przewodniczącymi Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena kolejno byli: dr Izydor Tannebaum, dr Fischgrind Salomon, dr Julian Bibring, dr Anzelm Stromwasser, Dawid Demerer, dr Schleimer<sup>10</sup>.

Siedziba Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie znajdowała się w pierwszych latach jego istnienia na ulicy Lipowej, pod nr 18. W styczniu 1930 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena kupiło na własność lokal przy ulicy Lipowej 20, który w poprzednich latach wynajmowało od pani Róży Górkowej<sup>11</sup>. Co prawda towarzystwo nie posiadało własnej sali teatralnej i wynajmowało dla swoich wystaw salę teatralną w budynku polskiego Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, salę teatralną ukraińskiego Towarzystwa „Proswita” lub salę kina „Warszawa”, która była dostatecznie wielka i miała scenę usytuowaną wyżej od widowni.

<sup>8</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6, op. 1, s. 8.

<sup>9</sup> *Arkusze ewidencyjne*, Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku: f. 1, op. 3, spr. 1174, s. 116.

<sup>10</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6, op. 1, spr. 94, 994, 1221.

<sup>11</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1930, nr 116, 2 III, s. 3; *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1930, nr 112, 1 II, s. 2.

Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena składało się z członków zwyczajnych, wspierających i honorowych. Fundusze towarzystwa składały się z wpisowych i miesięcznych składek członków, z dochodów z przedstawień, koncertów i wykładów, z subwencji, zapisów i darów<sup>12</sup>. Zadaniem towarzystwa było utrzymanie lokalu, czytelnicy i biblioteki, również „samokształcenie członków w literaturze i sztuce dramatycznej oraz pielęgnowanie muzyki wokalne i instrumentalnej, a także budzenie zrozumienia dla tychże wśród społeczeństwa”<sup>13</sup>. Zarząd towarzystwa powinien był starać się „o szerzenie zamiłowania do sztuki, muzyki i dramatu tak członków, jak i poza grona członków przez wystawienie prac scenicznych, wokalnych itd.”<sup>14</sup>.

W łonie towarzystwa utworzono dwie sekcje – dramatyczną i muzyczną, zajmowały się one działalnością odpowiadającą dwu wymienionym działom. Jeżeli zadaniem muzycznej sekcji było tylko „utrzymywanie chóru, orkiestry i kursów muzycznych”<sup>15</sup>, to sekcja dramatyczna miała bardzo szeroki program i wysoki cel kształcenia „członków w sztuce dramatycznej, studium historii, rozwoju i teorii dramatu, ćwiczenia w dramatycznych występach i przygotowania przedstawień”<sup>16</sup>, a także:

(...) urządzanie publicznych wykładów, przedstawień dramatycznych w języku żydowskim i hebrajskim, koncertów po uzyskaniu potrzebnego, wedle istniejących rozporządzeń i przepisów, w każdym wypadku, pozwolenia ze strony władzy właściwej<sup>17</sup>.

Od początku praca, mimo wszelkich trudności, rozwijała się coraz lepiej, wydawała poważne rezultaty i ściągała tym samym chętnych do Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena, których liczba już w roku 1929 wynosiła ponad 400 osób. Pomocy finansowej udzielali Towarzystwu dramatycznemu Magistrat (w roku 1929 subwencja wynosiła 6000 złotych rocznie), Żydowska gmina wyznaniowa, oraz inne instytucje społeczne. Ażeby dojść do możliwie najlepszego poziomu, urządzali członkowie z własnej inicjatywy i pod kierunkiem zaangażowanych reżyserów kursy doszkalające<sup>18</sup>. Do składu sekcji dramatycznej towarzystwa wchodził:

<sup>12</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6., op. 1, spr. 994, s. 161.

<sup>13</sup> Tamże, s. 162.

<sup>14</sup> Tamże, s. 162.

<sup>15</sup> Tamże, s. 162.

<sup>16</sup> Tamże, s. 163.

<sup>17</sup> Tamże, s. 163.

<sup>18</sup> Patrz dokładniej: *Życie Organizacji w Stanisławowie*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 56, 6.01, s. 3.

(...) elektromonter, tokarz, szklarz, cukiernik, ślusarz, tandeciarz i sporo subiektów sklepowych. Jedynie Ludwik Brük był technikiem dentystycznym, a Pinkas Katz [...] nauczycielem obcych języków<sup>19</sup>.

Jednym z najgorętszych uczestników Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena był w przeszłości znany pisarz polski żydowskiego pochodzenia, stanisławowianin Horacy Safrin. Horacy Safrin miał za sobą studia w szkole dramatycznej Egon Brechera w Wiedniu, której zawdzięczał sprawność techniczną, mimikę i gestykulację, a zwłaszcza – swobodę ruchów<sup>20</sup>. W „arkana żywego słowa” zaś zastał Safrin wtajemniczony przez znanego niemieckiego aktora żydowskiego pochodzenia, Ludwika Wüllnera, w Wiedniu w czasach I wojny światowej. Z takim właśnie doświadczeniem i zamiłowaniem do teatru, z marzeniem o scenie teatru żydowskiego: „Przyżęknę sobie, po zrzuceniu munduru wojskowego, wszystkie moje skąpe siły i umiejętności poświęcić teatrowi żydowskiemu”<sup>21</sup>. Po zakończeniu I wojny światowej Safrin wrócił do Stanisławowa, jak wspominał później: „Trafiłem do lokalu Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena – pozostałem tam przez niespełna dwadzieścia lat”<sup>22</sup>.

Sekcja dramatyczna Towarzystwa im. Goldfadena była dość licznym zespołem, prawie 60-osobowym, w niej odkryły i rozwinęły swój talent aktorski Mala Berger, Betty Moldauer, Menasze Lebzelter, Mojżesz Bitman, Leon Kaswiner, Igor Glanc, Lolek Rubinger, Benis Litman i inni. Zgłaszało się do niej dużo chętnych i w krótkim czasie dział dramatyczny zaczął pracować tak, jak amatorski żydowski teatr im. Goldfadena, nie patrząc na to, że prawie nikt z zespołu miał w tym kierunku wykształcenia. Ich szkołą była scena.

Sprawa prowadzenia amatorskiego żydowskiego teatru w Stanisławowie nie była łatwa dlatego, że nie tylko trzeba było wynajmować salę na swoje przedstawienia, ale również wszystkie teksty sztuk dramatycznych na jidisz powinno się było wysyłać do lwowskiej dyrekcji policji do recenzji, a potem odpowiedni wydział Starostwa stanisławowskiego wydawał pozwolenie na publiczne wystawienie utworu. Z tego powodu często wynikały różne komplikacje, jak to było w roku 1924, kiedy Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena zamierzało wystawić 18 stycznia 1924 roku dramat Dawida Pińskiego *Każdy wedle swego ideału*. 4 stycznia 1924 roku Towarzystwo przedłożyło do Starostwa stanisławowskiego prośbę o zezwolenie na wystawienie tej sztuki w Stanisławowie. Urzędnik tegoż dnia obie-

<sup>19</sup> H. Safrin, *Ucieszne i osobliwe historie mojego życia. (Wspomnienia)*, Łódź 1970, s. 197-198.

<sup>20</sup> H. Safrin, dz. cyt., s. 177.

<sup>21</sup> Tamże, s. 190.

<sup>22</sup> Tamże, s. 190.

cał wysłać tekst dramatu do Lwowa celem poddania go cenzurze i zapewnić towarzystwo, że pozwolenie będzie otrzymane w najkrótszym terminie. W międzyczasie wynajęto salę teatralną Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, wydrukowano odnośne afisze i przygotowano wszystko, co do przedstawienia jest potrzebne, a co wymagało olbrzymich, jak na ten czas, kosztów. Czekano na zezwolenie ze Lwowa. W tym czasie należało również ocenzurować i rozwiesić afisze, lecz radca województwa stanisławowskiego – Koziaradzki – nie chciał przedłożonego mu afisza cenzurować.

Wtedy towarzystwo zwróciło się do byłego cenzora starostwa w Stanisławowie pana Gottesmanna z prośbą o pomoc i ten sędziwy urzędnik zaświadczył, że sztuka jest mu znana i „nie zawiera nic szkodliwego dla Rzeczypospolitej”. Otrzymano pozwolenie na rozklejanie afiszy, z tym jednak zastrzeżeniem, że aż do powrotu cenzurowanego tekstu ze Lwowa Starostwo w Stanisławowie nie udzieli zezwolenia na odegranie tej sztuki, mimo poświadczenia pana Gottesmanna. Dni mijały, a tekst ze Lwowa nie nadchodził, wobec czego nie chcąc być zdany na łaskę losu, towarzystwo wysłało w przeddzień przedstawienia jednego z swych członków do Lwowa celem odebrania tekstu z dyrekcji policji lwowskiej. Ale we Lwowie przedstawiciel towarzystwa dowiedział się, że tekst sztuki do dyrekcji policji w ogóle nie wpłynął. Przedstawienie musiano odwołać, w większej części zwrócić pieniądze za bilety, ponieść koszty wynajmu sali, afiszów, transportu pulpitu dla orkiestry, garderoby.

Na skutek tego towarzystwo zmuszone było przesunąć wystawienie tej sztuki na dzień 28 stycznia i znów powędrować do Lwowa, by uzgodnić datę przedstawienia, lecz i tym razem tekst sztuki nie dotarł do Lwowa i wystawa się nie odbyła, co naraziło towarzystwo na nowe straty. Wtedy to prezes powarzystwa, dr Julian Bibring, 24 stycznia zwrócił się do wydziału przydziałnego województwa w Stanisławowie z prośbą o pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności i o wydanie towarzystwu:

(...) bezpośrednio zezwolenia na odegranie wspomnianej sztuki w dniach 28 i 31 stycznia – przy czym zaznaczamy, że [...] nie zawiera ona nic szkodliwego ani dla Rzeczypospolitej jako takiej, ani nic kolidującego z Ustawą karną pod względem obyczajnym.<sup>23</sup>

Odpowiedzi ówczesny Przewodniczący Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena Julian Bibring nie otrzymał, zezwolenia również, zaś wymiana depeesz pomiędzy Starostwem stanisławowskim a wydziałem przydziałnym województwa stanisławowskiego i policją lwowską trwała aż do wiosny 1924 roku. Za wszystko obwiniono pocztę. 10 marca Starostwo

<sup>23</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1/2, opis 3, spr. 2939, s. 182.

stanisławowskie nadeszło list do wydziału prezydialnego województwa stanisławowskiego, informujący:

Przekładamy z doniesieniem, że akt w powyższej sprawie z Dyrekcją Policji we Lwowie zwrócony został dnia 17/II, o czym Towarzystwo w krótkiej drodze zawiadomiono i książkę zwrócono. Nadmieniam, że sztuka została pre-cenzurowana i że może być odegrana. Starostwo stanisławowskie 17 marca 1924 roku<sup>24</sup>.

Zaczynała swoją działalność Sekcja Dramatyczna Towarzystwa, wystawiając jednoaktówki, farsy, rewie purymowe i sylwestrowe w języku jidisz:

(...) nie zaniedbywano [...] małych form. Z tradycyjnych programów sylwestrowych zrodziły się z biegiem czasu widowiska rewiowo-artystyczne z tekstami spółki autorskiej Safrin-Szwarc. Pod płaszczkiem inscenizowanych piosenek ludowych roilo się w nich od aktualnych aluzji i przytyków pod adresem rodzimej sanacji<sup>25</sup>.

Marzyć o poważniejszym repertuarze w Stanisławowie było trudno. Jak wspominał Horacy Safrin: „podejmowaliśmy nierówną walkę z najlichszego gatunku szmirą, uprawianą przeważnie przez wędrowne trupy”<sup>26</sup>. Badaczka dziejów teatru żydowskiego w Krakowie słusznie pisała, że „Teatr żydowski w dwudziestoleciu międzywojennym nieustannie balansował między biegunami artystycznej tandety (*szundu*) i prawdziwej sztuki”<sup>27</sup>.

Reżyserowali kolejno w żydowskim Teatrze im. Goldfadena w okresie dwudziestolecia międzywojennego: stanisławianin Dawid Demerer, wspomniany wyżej Horacy Safrin, artyści żydowskiej trupy wileńskiej Szłoma Kon, Jakub Wajslic, Aleks Stein, Józef Kamen i Abraham Morewski, Marek Arnstein, Izak Nożyk, znany dramaturg warszawski Andrzej Marek i wielki Herman Dawid, którego Zarząd teatru zaprosił do Stanisławowa pod koniec 1926 roku i pracował tu z przerwami prawie do końca 1931 roku. Gazeta żydowska „Głos Stanisławowski” opublikowała wywiad Horacego Safrina z Dawidem Hermanem:

Jeszcze wielu z nas nie wie, że obecnym reżyserem tutejszego Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena jest nikt inny, jak twórca nowoczesnej sceny żydowskiej w Polsce, twórca i dusza trupy wileńskiej, założyciel „Azazelu” – Dawid Herman<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1/2, op. 3, spr. 2939, s. 184.

<sup>25</sup> H. Safrin, dz. cyt., s. 199.

<sup>26</sup> Tamże, s. 191.

<sup>27</sup> M. M. Bułat, *Krakowski teatr żydowski. Między szundem a sztuką*, Kraków 2006, s. 10.

<sup>28</sup> H. Safrin, *Dawid Herman w Stanisławowie*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 1, 29 X, s. 3.

Chcąc dowiedzieć się, co sprawdziło go do Stanisławowa i z jakimi zamierzeniami nosił się nowy reżyser w stosunku do tutejszej placówki żydowskiej kultury, Horacy Safrin zagadnął Hermana Dawida osobiście. Ten wyznał, że:

(...) jeśli przyjął propozycję Tow. im. Goldfadena (a nie jedną z pośród wielu innych) to skłoniło go do tego głębokie przeświadczenie o potencjalnych zdolnościach tutejszego zespołu, mając sposobność poznać jego dotychczasową pracę sceniczną. Społeczeństwu tutejszemu, które tak głęboko wyczuwa żydowską duszę [...] stworzyć ośrodek wyżycia się w jednej z najważniejszych dziedzin kulturalnych – bo czymże innym jest nowy teatr żydowski<sup>29</sup>.

Autor felietonu po tych słowach reżysera dodał, że:

Jeśli społeczeństwo tutejsze zrozumie, jak ważnym czynnikiem jest teatr, nie tylko w naszym życiu kulturalnym, lecz i politycznym, wówczas Stanisławów stanie się z pewnością z czasem (jeśli chodzi o żydowski teatr) dla byłego zaboru austriackiego tym, czym Wilno dla całej naszej Rzeczypospolitej<sup>30</sup>.

Pierwszą sztuką wyreżyserowaną przez Dawida Hermana w Stanisławowie była legenda dramatyczna w 4 aktach Jakuba Pregera *Pokusa*, którą teatr żydowski pokazał publiczności stanisławowskiej 4 X 1927 roku. Treść sztuki była osnuta na legendzie żydowskiej na tle martyrologii Żydów i ich wiary. Recenzent teatralny zwrócił uwagę na niezwykle dla Stanisławowa wysoki poziom przedstawienia:

Towarzystwo im. Goldfadena, wystawiając *Pokusę* pokazało naszej publiczności, że minęły te czasy (oby bezpowrotnie!), kiedy wystawy Towarzystwa obracały się w ramach dyletantyzmu, prezentując jej nie dyletancki, lecz prawdziwy artyzm sceniczny<sup>31</sup>.

Dla tej wystawy przygotowane były artystyczne, stylowe dekoracje sprowadzone ze Lwowa, które zdaniem recenzenta „przyczyniły się nie mało do zewnętrznego efektu dramatycznej legendy”<sup>32</sup>. Rolę główną kreował Horacy Safrin jako Dawidek:

Pan Safrin ze zwykłym mu głębokim ujęciem roli odtworzył znakomicie typ rozmarzonego młodzieńca o nader subtelnej duszy, umiającego równie silnie miłować swego Boga jak wybrankę swego serca [...]. Panna Moldauer jako Lilili „była słodką księżniczką, doskonałą w grze i działała czarująco nie tylko na Dawidka, lecz i na publiczność [...] p. Brük rolę wytwornego, lecz srogiego

<sup>29</sup> Tamże, s. 3.

<sup>30</sup> Tamże, s. 3.

<sup>31</sup> *Kronika*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 2, 5 XI, s. 6.

<sup>32</sup> Tamże, s. 6.



hrabiego oraz kłiwego i czulego ojca w jednej osobie odegrał godnie z cechującą go powagą bez zarzutu” i inni artyści „wywiązali się całkowicie ze swego zadania”<sup>33</sup>.

Praca reżyserska Dawida Hermana też została należycie oceniona:

Publiczność [...] nie zapomniała, że duszą wystawy jest reżyser w osobie pana Dawida Hermana, wywołując go na otwartą scenę. Pan Herman okazał do prawdy, że obok swej światowej sławy rutyny reżyserskiej, potrafi być również pedagogiem dla zespołu przechodzącego z dyletantyzmu w krainę prawdziwej sztuki i wszechstronnie wprost opanowania kreowanej roli<sup>34</sup>.

Stanisławów był pod silnym wrażeniem wystawy żydowskiego teatru im. Goldfadena, w prasie miejscowej pisano bowiem: „Któż niedawno temu byłby przypuszczał, że nasz zespół grać będzie poważne rzeczy nawet bez suflera!”<sup>35</sup>.

W grudniu 1927 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena wystawiło dramat *Rodzina*. Sztukę włączono do repertuaru z powodu przedwczesnej śmierci jego twórcy (22 XI 1927) – Hersza Dawida Nomberga, jidyszysty i folkisty, posła do Pierwszego Sejmu, prezesa Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie. Spektakl poprzedził słowem wstępnym reżyser Dawid Herman, kreśląc „nader ciekawie dwoistą sylwetkę duchową Nomberga”<sup>36</sup>, wybitnego żydowskiego pisarza. Horacy Safrin – autor recenzji teatralnej – uważał utwór Nomberga za bardzo słaby, a to, że „więcej niżli ryzykowne przedsięwzięcie uwieńczone zostało sukcesem, świadczy najwymowniej o niepoślednim kunszcie reżyserskim” Dawida Hermana<sup>37</sup>.

Sezon teatralny 1928/1929 roku rozpoczął „Goldfaden” – 8 X 1929 w odnowionej sali teatru imienia St. Moniuszki premierą misterium Lajwika *Golem*, tworząc nową piękną kartę w dziejach swego dorobku artystycznego. Reżyserem był Dawid Herman, dekoracje wykonał artysta-malarz Waldmann, ilustrację muzyczną profesor Goldfarb-Orawski, którą wykonała orkiestra symfoniczna<sup>38</sup>.

Recenzent gazety „Ziemia Stanisławowska” pisał, że dzięki pracy reżyserskiej Dawida Hermana i wystawieniem „Golema” Teatr dramatyczny im. Goldfadena:

<sup>33</sup> *Kronika*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 2, s. 6.

<sup>34</sup> Tamże, s. 6.

<sup>35</sup> Tamże, s. 6.

<sup>36</sup> H. Safrin, *Z Teatru*, „Głos Stanisławowski” 1927, 17 XII, nr 3, s. 5.

<sup>37</sup> Tamże, s. 5.

<sup>38</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 93, 15 IX, s. 2.

(...) wszedł w szereg teatrów o poziomie wielkomijskim. Sądzymy, że premiera tegoroczna „Goldfadena” dzięki Hermanowi stała się datą historyczną dla teatru żydowskiego w ogóle. [...] „Goldfaden” – jak już na początku powiedzieliśmy – nie szczędząc trudów, ani kosztów na wystawienie „Golema”, dał widowisko, będące równocześnie chlubą Stanisławowa, tak bogatego w tradycję artystyczną<sup>39</sup>.

Największe wrażenie wywarły na widzach sceny masowe – „koncert reżyserii” Dawida Hermana, oraz zorganizowanie i wykształcenie grupy młodych aktorów-amatorów, którzy z pełnym zapałem pracowali w „kierunku wybitno artystycznym”. Z młodych aktorów na pierwszy plan wybijał się Horacy Safrin: „Maharał Safrina to koncert rasowości aktorskiej. Młody ten i wybitny zresztą literat może dziś być, sądzymy śmiało zaliczony do najznakomitszych reprezentantów sceny żydowskiej”<sup>40</sup>.

W myśl realizacji zadania statutowego Zarząd Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena zaprosił do Stanisławowa znanego literata Harry’go Sacklera<sup>41</sup>, autora legendy dramatycznej *Yiskor*, którą również wystawiło siłami swoich aktorów-amatorów. Harry Sackler przyjechał do Stanisławowa z Ameryki i „zaszczycił swą obecnością” wystawę „Goldfadena”. Między trzecim i czwartym aktem pisarz wygłosił prelekcję, w której między innymi wykazał, że „tematy do wszystkich swoich utworów czerpał z czasów pobytu w Stanisławowie i z jego miasteczek okolicznych”<sup>42</sup>.

Publiczność zgotowała autorowi burzliwą owację. Recenzent teatralny zaznaczył, że „zespół Tow. im. Goldfadena wywiązał się w zupełności ze swego zadania”<sup>43</sup>, a sam „autor w czasie prelekcji nie szczędził słów uznania dla ich pracy, podnosząc, że Stanisławów winien być dumny z takiej placówki teatralnej, jaką jest Tow. Muz. Dram. im. Goldfadena”<sup>44</sup>.

W kwietniu 1929 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena przystąpiło do reorganizacji swojej działalności artystycznej. Drogą konkursu zamierzało pozyskać stałego reżysera i dyrygenta<sup>45</sup>. W planach zarządu było również zaproszenie do Stanisławowa wybitnych aktorów żydowskich do udziału w wystawach towarzystwa dla zwiększenia wpływów kasowych:

<sup>39</sup> *Ze sceny. Misterium w pięciu obrazach H. Lajwika na scenie Towarzystwa muz.-dram. Im. Goldfadena*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 98, 20 X, s. 4.

<sup>40</sup> Tamże, s. 4.

<sup>41</sup> *Z teatru. Wieczór ku czci Harry Saklera*, „Głos Stanisławowski” 1928, nr 35, 23.06, s. 2.

<sup>42</sup> Harry Sakler urodził się 1883 r. w miasteczku Bohorodczany leżącym 20 km od Stanisławowa.

<sup>43</sup> *Z teatru. Wieczór ku czci Harry Saklera*, „Głos Stanisławowski” 1928, nr 35, 23 VI, s. 2.

<sup>44</sup> Tamże, s. 2.

<sup>45</sup> Patrz dokładniej: *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 72, 21.04, s. 4.

(...) w ubiegłą sobotę dawało Towarzystwo „Goldfadena” w połączeniu z niektórymi czołowymi artystami trupy wileńskiej komedię Szałoma Alejchema pt. „200.000”. Na specjalną uwagę zasługują przede wszystkim oryginalna i ciekawa inscenizacja Granowskiego, dzięki której komedia zyskała na tempie i wartości artystycznej. Na czoło grających zawodowców wysunęli się pp. Kamen Józef (w roli krawczyka) i Wajslic Jakub (w głównej roli)<sup>46</sup>.

W tym sezonie teatralnym amatorskie żydowskie towarzystwo wystawiło różne spektakle muzyczne i dramatyczne, które wyreżerował Dawid Herman, Marek Arnstein, I. Nożyk, a były to: *Aida*, *Dzwony z Corneville*, *Noc na starym rynku* (barwne, pełne muzyki i tańca widowisko osadzone w tradycji żydowskiego folkloru), *Podróż poślubna do Rumunji*, *Wszystko dla miłości*, *Pokusa*, *Rodzina*, *Ściana*, *Prorok Eljasz*, *Węzłki kobiece*, *Złodziej Motke*, *Wielka wygrana*, *Volpone*, *Potop*, *Yiskor*. Oprócz tego odbyło się 8 wieczorów literacko-artystycznych i rewiiowych<sup>47</sup>.

W noc sylwestrową na 1930 rok towarzystwo wystawiło równocześnie w sali kina „Warszawa” i w sali ukraińskiego „Sokoła” rewię sylwestrową – satyryczne karykatury stanisławowskie zatytułowane *Dus Drejdl*. Autorem tekstu i konferansierem był Horacy Safrin. Jednak już sam fakt obchodzenia Sylwestra w teatrze żydowskim może wzbudzić pewne kontrowersje, zważywszy, że żydowski Nowy Rok przypada we wrześniu. Ten fakt można wytłumaczyć z jednej strony zamiarami towarzystwa, by „podreperować chudą swą kasę”, a również i tym, że w Galicji Wschodniej istniały wiekowe tradycje tolerancji w obchodzeniu wielonarodowych świąt. Znany polski reżyser filmowy Jerzy Kawalerowicz tak to o tym napisał:

(...) urodziłem się w Gwoźdźcu<sup>48</sup>. To było miasteczko, powiedziałbym, wręcz dziwaczne, choć na owe czasy typowe dla Galicji. Mówiąc pompatycznie, znajdowało się jakby na pograniczu Bizancjum i Rzymu. Praktycznie istniały tam trzy narodowości. Zdecydowaną większość stanowiło społeczeństwo żydowskie, drugie miejsce zajmowali Ukraińcy. Polaków było stosunkowo mało. Te trzy narodowości żyły w osobliwej symbiozie między bożnicą, cerkwią i kościołem katolickim, które to wyznania nawzajem siebie szanowały. Święta katolickie były uznawane przez Żydów i Ukraińców, żydowskie przez Polaków i Ukraińców, ukraińskie przez Polaków i Żydów. I nikomu nie przyszło do głowy, że mogłoby być inaczej [...]. Przypuszczam, że ukształtowało mnie właśnie pogranicze tych kultur, obyczajów, religii, wśród których wzrastałem w przekonaniu absolutnie nieodzownego poszanowania odmienności<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 825, s. 4-5.

<sup>47</sup> Patrz: *Z teatru*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 2, 6. I, s. 3.

<sup>48</sup> Gwoździec (dawniej *Gwoździec Miasto*, jid. ukr. *Гвіздець*) – osiedle typu miejskiego na Ukrainie, na Pokuciu, w obwodzie Iwano-frankińskim, w rejonie kołomyjskim. Leży w 76 km od Iwano-Frankiwska i 15 km od Kołomyi.

<sup>49</sup> J. Kawalerowicz, *Więcej niż kino*, Warszawa 2001, s. 10.

Jeżeli podobne rewie sylwestrowe były wystawiane przez żydowskie teatry w Krakowie<sup>50</sup>, to dlaczego nie można było zrobić podobnej imprezy w Stanisławowie?

Rewia „Goldfadena” poszła drogą odmienną od dotychczas praktykowanych, bo nie wystawiono marionetek, a więc nie okazano kukieł, względnie lalek, o twarzach imitujących osoby znane w Stanisławowie, lecz osoby te przedstawiali poszczególni aktorzy, odpowiednio ucharakteryzowani. Scenariusz składał się z kilkunastu odrębnych, ze sobą zresztą bezpośrednio niezwiązanych scen, z których niektóre przedstawiały osoby biorące czynny udział w życiu społecznym, czy też samorządowym Stanisławowa. Inne były jak gdyby symbolami pewnych typów. Akcja była bardzo urozmaicona. Dialog we wszystkich scenach był żywy, satyra wcale ostra, humor czasami rozłukany, ale ani satyra, ani humor – nigdzie nie wykroczyły poza dopuszczalne granice. Rewia satyryczna opierała się na ówczesnych faktach z życia politycznego w Stanisławowie, zwłaszcza wyśmiewała stosunki pomiędzy Żydami syjonistami i Żydami ortodoksyjnymi:

Ostatnio tocząca się walka w tutejszym Kahale między Syjonistami i Ortodoksyjną Agudą – przysporzyła imprezie poszczególnych scen i dialogów, czy też śpiewów, odbiła się na plecach i innych częściach ciała stanisławowskiej Agudy<sup>51</sup>.

W 1932 roku Towarzystwo przystąpiło do realizacji planu stworzenia stałego teatru żydowskiego, stojącego na bardzo wysokim poziomie artystycznym. „Ziemia Stanisławowska” pisała:

Podczas ostatnich występów Trupy Wileńskiej (grupa Alexego Steina) w Stanisławowie sfinalizowaną została umowa, mocą której najwybitniejsze jednostki pozyskane zostały dla pracy Towarzystwa. Prócz tego toczą się obecnie pertraktacje z wybitniejszymi aktorami scen żydowskich, a to celem pozyskania ich dla współpracy. W ten sposób skompletowany zespół, miałby jako siedzibę i bazę dla pracy scenicznej Stanisławów, gdzie spędzać będzie 6 do 7 miesięcy (w sezonie teatralnym) w roku, dając przeciętnie dwa przedstawienia tygodniowo w Stanisławowie, a dalsze dwa przedstawienia dla pobliskiej prowincji. Pozostały czas roku kalendarzowego ma być zużyty na tournée po Polsce i zagranicą. O ile plan sam jest już zasadniczo przesądzony, rozważaną jest obecnie wśród sfer zainteresowanych kwestia organizacji tej ze wszech miar godnej poparcia myśli. Rozumie się, że nie omieszkamy w odpowiednim czasie poinformować naszą Publiczność o stanie sprawy<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Patrz: M. M. Bułat, *Krakowski Teatr Żydowski. Między szundem a sztuką*, dz. cyt.

<sup>51</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1930, nr 109, 12.01, s. 4.

<sup>52</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1931, nr 179, 24.05, s. 3.

Horacy Safrin wspominał, że w latach trzydziestych XX wieku dział dramatyczny „Goldfadena” zaczął się stopniowo „przeobrażać się w teatr objazdowy” i „nie ominęliśmy ani jednego miasta i miasteczka od Bugu po Zbrucz”<sup>53</sup>, a we wrześniu 1939 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena zostało upaństwowione przez władze radzieckie.

Ze Stanisławowa rozchodzi się też po całym świecie sława Dawida Hermana, wprost ze Stanisławowa zostaje on zaangażowany do Sztokholmu celem wystawienia w tamtejszym teatrze królewskim *Dybuka* Ańskiego, a potem w sierpniu 1933 roku jest już zaproszony do Stanów Zjednoczonych, skąd nie powrócił do Stanisławowa, umierając nagle w roku 1937.

Czas pobytu Dawida Hermana w Stanisławowie to jeden z największych rozdziałów w dziejach teatru żydowskiego. W tym stosunkowo krótkim okresie wystawia on cały szereg utworów scenicznych, stanowiących do dnia dzisiejszego złoty repertuar teatru żydowskiego. Stanisławów zaskarbił sobie wtedy zaszczytne miano „Żydowskiego Weimaru Małopolskiego”:

Geniusz reżyserski Dawida Hermana dokazuje tu wprost cudów. Wystawia bowiem z amatorami, a nie z zawodowymi i szkolonymi aktorami najcenniejsze utwory literatury żydowskiej, które przed Hermanem uchodziły za wprost niemożliwe do inscenizowania, [...] wymienię tylko kilka najważniejszych *Nocą na starym rynku* Pereca, *Golem* Lejwika, *Dybuk* Ańskiego, *Rodzina* Nomberga, *Pokusa* Pregera, *Volpone* Ben Jonsona, *Głuchy* Bergelsona, *Święty Grzech* Isz-chasida, *Mesjasz* Hirszbeina, *Skarb* Pinkiera i wiele, wiele innych. Każda impreza w interpretacji i właściwej tylko Dawidowi Hermanowi inscenizacji stanowiła ważną datę w dziejach teatru żydowskiego<sup>54</sup>.

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych Dawid Herman wystosował 14 sierpnia 1937 roku list pożegnalny do swoich „goldfadenowców”:

Donoszę wam radosną wiadomość – zostałem znowu zaangażowany do Ameryki, przedstawcie sobie, [...] jestem zaangażowany do „Prospect teatru”, do Jenny Goldstein, jej teatr dotychczas wystawiał same tylko operetki i przechodzi obecnie do poważniejszego repertuaru. Rozumie się, że zmieniła cały swój dotychczasowy zespół. Między innymi zakontraktowała Ben Amilego, Gerstena i jeszcze wielu innych dobrych artystów. A więc jest all right. Wiem, że będziecie smucić się, że „Goldfaden” traci mnie na pewien czas, a przecież nie wątpię, że powyższa wiadomość sprawi Wam równocześnie i radość. Z całego serca ubolewam, że nie udało mi się jakąś nową rzecz wystawić w „Goldfadenie” [...] „Goldfaden” oczarował mnie [...] będąc w Ameryce postaram się coś zrobić dla Stanisławowa, dla „Goldfadenu” [...] moim marzeniem jest, żeby

<sup>53</sup> H. Safrin, dz. cyt., s. 201.

<sup>54</sup> Leon Streit. BLP. Dawida Hermana Stanisławowski „Goldfaden”, „Słowo” 1937, nr 112, 5 VI, s. 2.

„Goldfaden” posiadał własny gmach teatralny [...]. Bądźcie serdecznie pozdrowieni przez Waszego Dawida Hermana<sup>55</sup>.

Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena odegrało ważną rolę w życiu teatralnym i kulturalnym Stanisławowa okresu międzywojennego. W swoim artykule chyba tylko zaznaczyliśmy pewne wydarzenia w życiu tej placówki teatralnej. Pełny i wszechstronny opis całości działań Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena wymaga dodatkowego materiału i dodatkowych kwerend archiwalnych i prasowych.



Pieczęć Towarzystwa im. Goldfadena w Stanisławowie

<sup>55</sup> Leon Streit. BLP. Dawida Hermana Stanisławowski „Goldfaden”, „Słowo” 1937, nr 112, 5 VI, s. 2.

**Bibliografia**

- Bułat M. M., *Krakowski teatr żydowski. Między szundem a sztuką*, Kraków 2006.
- *Przewodnik ilustrowany po Województwie Stanisławowskim z mapą*, Stanisławów 1930.
- *Rys dziejów Stanisławowa*, „Kurier Stanisławowski” 1933, nr 820, 15 IX.
- Safrin H., *Ucieszne i osobliwe historie mojego życia. (Wspomnienia)*, Łódź 1970.
- *Statut Stowarzyszenia Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie*// Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f.1/2, op. 3.

**Olga Ciwkacz**

*Ivano-Frankivsk, Ukraine*

**FROM THE HISTORY OF GOLDFADEN'S JEWISH THEATER IN  
STANISŁAWÓW IN THE INTERWAR PERIOD****Summary**

The author of the article, who comes from Stanisławów (today Ivano-Frankivsk in Ukraine), describes Jewish theatrical life during the interwar period. Goldfaden's Music and Dramatic Society, which was established in 1918, helped it flourish. It organized a theater which staged the plays of Jewish authors with large success. One of the animators of cultural life was the writer Horacy Safrin, who in his recollections *Ucieszne i osobliwe historie mojego życia (The Joyful and Peculiar Stories from my Life*, Łódź 1970) also described the Jewish theater in Stanisławów.

**Keywords:** Jewish theater, Stanisławów, Horacy Safrin, Goldfaden's Music and Dramatic Society